

Okonie na nimfy

Autor: Jacek Józwiak

O muchowych przynętach zamiast mormyszek, czyli jak łowić okonie na nimfę, podlodówkę i z przerębla...

No to w końcu mam przynętę nietypową i niesamowitą na podlodowe okonie. Znów Dziekanów i w pudełeczku ani jednej mormyszki. A wędka mormyszkowa jak najbardziej, no, może kiwak tylko trochę mocniejszy z mandolinowej struny...

Te wszystkie "Pierwowzory" - czyli kielże, ośliczki, chruściki... Do licha, przecież łowię i na muchę, i uwielbiam łowić pod lodem. Ostatnio nawet na ukochanych rzeczках Pomorza, wciąż łowię okonie zamiast pstrągów. Tłuką w nimfy, jak walnięte. No to na dzisiejszy wyjazd na łód zabrałem zamiast pudełeczka z mormyszkami, pudełeczko z nimfami...

Mam kilkanaście dość mocno obciążonych - są i kielże i mnóstwo owadzych larw. Od chruścików, przez larwy jętki, widelnicy, przez zgoła niewiadome stwory, nazywane przeze mnie aliensami. No i poszły pod łód...

Nie łowiłem tak, jak na standardową mormychę - nie da się, nimfy są o wiele bardziej wyporne, próbowałem więc prowadzić je nieco bardziej zdecydowanymi skokami - tak po 2-3 cm. A potem powolne podciągnięcie o kilkanaście centymetrów i gwałtowne opuszczenie.

Okazało się to skuteczne - efekt 29 patelniaków, 2 okonki powyżej 35 cm, duża, 30. cm płotka i sporo brań nie zaciętych - zaglądaliśmy pod łód, wokół nimfek kręciło się mnóstwo takich okonków po 10-15 cm. To pewnie one brały tak, że się nie dało zaciąć.

Brania tych większych były zaskakująco zdecydowane. Nie tylko kiwak wychylał się do dołu, ale wręcz brania były odczuwalne na kijaszku. Ale jaja.

Kolega, który łowił na tradycyjne mormyszki, miał podobne efekty ilościowe, ale przeważały niewymiarowe i ledwowymiarowe glutki. No i brania były jak zawsze - pikupik na kiwaku.

Nie odważę się polecić tej metody - łowiłem tak pierwszy raz. Ale powtórze i napiszę.

Dla muszkarzy wybierających się pod łód - Green Nymph, Epheroptera, Baetis alpinus na haku 12 oraz Yellow Sedge Nymph, Trichoptera na haku 12 i pomarańczowy chruścik na haku 10.